

ANIOŁ STRÓŻ

Gazeta dla dzieci.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3

CHOJNICE, dnia 11-go listopada 1926r.

Nr. 45

Zamiary Stasia.

Nieraz sobie myślę o tem,
Ozem ja będę, gdy urosnę :
Czy kuć będę w kuźni młotem,
Czy obrabiać piłą osnę ?

Czy też może własną grzędę
Orać przyjdzie siocha krzywą ?
Czy na tratwach filšem będę,
Wielą plawić złote żnwo ?

Czy, zapadłszy w puszcze, knieje,
Dzielnym staną się leśnikiem,
Co to nigdy nie bliśnieje,
Choć się spotka z wilkiem, dzikiem ?

Albo może będę badał
Het! na niebie księżyc złoty,
Ludziom dziwy opowiadał
I tłumaczył gwiazd obroty ?

Może w kłęgach się zagrzebię
Aż po uszy, aż do brody,
I, jak pszczoła, zgubię siebie,
Słodkie braciom ciągnąc miód.

O to jedno proszę Boga,
Niech mnie darzy szczęściem
(takim :
Jakbądź pójdzie moja droga,
Żebym nie był złym, prótnikiem !

M. Konopnicka.

Jutrzenka.

(Bajka).
(Dokończenie.)

W trakcie tego jedzenia dał się słyszeć tupot, a do izby wszedł wielki niedźwiedź. Skierował się ostrożnie po jednej desce, aż doszedł do kądzieli. Tu dzikimi, ślepiami spojrzął na dziewczynę i rzekł: Jutrzenko, wstań, zabawimy się w ślepią babką. Jutrzenka zlekka się bardzo i pomyślała: Biada mi! O kóż mnie uwolni od tego niedźwiedzia? Jeżeli mnie porwie w pazury to zdzrze mi skórę z rąk i pleców. Zanim jeszcze zdolała to pomyśleć, mysz siedziała już po drugiej stronie na jej ramieniu i szeptała: Nie bój się. Jutrzenko! Powiedz mu: Dobrze będziemy się bawić. Poczem zgaś ogień na kominie i usiądź za kłowrotkiem w kącie. Ja będę zamiast ciebie latać i pobrzę-

kiwać dzwonekami, ażeby niedźwiedź myślał, że to piórkę na twej szyji brzęczą. I dziewczyna owzwała się z większą odwagą: Dobrze, wesoly niedźwiedzku, zagramy sobie w ślepią babkę. Ale wpiery muszę ogień zgasić na kominie, ażebyś mnie nie mógł widzieć. Odejdź więc jaknajdalej.

Niedźwiedź usunął się na drugi koniec izby, a dziewczynka ustawiła kądziel w kącie, zagasiła ogień i schowała się.

Wtedy mysz zaczęła brzęczać małemi dawonczkami a niedźwiedź zaczął stąpać w tę stronę. W tej chwili myszka przebiegła w inny kąt i stamtąd za dzwoniła. Zwowu niedźwiedź skierował się do niej. Mysz biegła świetnie, skoczyła przeto znowu gdzieindziej. Niedźwiedziowi było coraz trudniej się obracać i dawał niezgrabne susy, ale zawsze był daleko od miejsca, gdzie mysz dzwoniła. Mysz robiła to bardzo wesolo a niedźwiedź męczył się coraz bardziej.

Złapię cię jednak, muszę złapać, Jutrzenko, zawołał i zebrał wszystkie swoje siły.

Tak miłaję godziły. Już było północ i już koguty zaczęły pisać, a ciągle dotąd mysz piątała niedźwiedzowe skoki. Była wszędzie i na górze i na dole, dzwoneczki brzęczały tu, brzęczały ówdzie i wydawało się niedźwiedziowi że brzęczą naraz we wszystkich kątach.

Aj, aj, Jutrzenko! Teraz cię złapię, zawołał niedźwiedź i skoczył w prawo, ale myszka ukołęła w lewo. W końcu od ciągłego kręcenia się, niedźwiedź dostał zawrotu głowy. Omalł się, jęknął i zawołał:

— D.ść, dość, Jutrzenko, w ślepią babkę uznaję cię za swoją panią.

Dziwczę uczuło litość dla niedźwiedzia, wyszło z kąta, ażeby go odchlodzić chusteczką.

O biada mi! wybąknął niedźwiedź; to mnie nie chłodzi. Musisz mi zdjąć futro.

Jakże ja ci mogę zdjąć futro?

Dotknij się tylko tu z prawej strony na przedramieniu

Zaledwie Jutrzenka dotknęła się palcami czarnego jak noc futra, wielkiej jasności fale otoczyły ją i niedźwiedzia i olśniona musiała zamknąć oczy. Gdy je znów otworzyła, patrzył kto naważajem trzyma jej rękę. Jesteśmy w naszym zamku, rzekł kająć, który stał przed nią z radośnie uśmiechniętą twarzą. Mnie uwolniłaś, a las ozarowałaś. Panować teraz będziesz w całym kraju. Po wszystkich drogach jeździć będziesz codziennie w złocistej karocie i wszystkim ludziom będziesz rozdawać serce tak, że im praca dzienna stanie się rozkoszą i zabawą, że nigdy nie zaznają ani strapienia, dni nędzy, ani skargi, ani sporu żądne nego. A twojej matce i twojemu ojcu wysłałem w zamian za ciebie dużo koni i tuzin wozów pełnych przemyłu.

Odtąd Jutrzenka panowała przy boku swego młodego małżonka w wielkim państwie tam, gdzie od

wschodni wzrasta przed domem jej ojca prastary las zarosnięty i dróg pozbawiony. I codzień, gdy przejeżdżała po gościńcach krajowego państwa, skręcała nieco w bok do zagrody, w której spędzała lata dziecięce i witała jak dawniej ojca i matkę i wszystkich domowników spojrzaniem swoim. A ojciec i matka cieszyli się szczęściem swojej jedynaczki.

Pierwszem jednak rozporządzeniem, jakie Jutrzenka wymogła na swoim małżonku, było, ażeby wszystkie koty w całym państwie nosiły na szyi małe dzwonczki. To pewnie dla tego, rzekł książę, uśmiechając się filuternie, że bawią się z myszkami w ślepą babkę, nieprawdaż?

Gdy Jutrzenka cichutko przytaknęła mętwowi, książę nakazał, ażeby się tak stało.

Pacierz dzieci.

Gdy się modlą małe dzieci
Jasno robi się na ziemi,
Słońko cudnie wtedy świeci
Nad polami, nad naszymi.

Gaje biorą zieleń młodą,
Roztula róża swa płaczki,
A poranna się pogoda
Śmieje zбочa, śmieje łąki.

Gdy się modlą dzieci małe,
To na obcym gdzieś kurhanie
Wyrastają lilje białe
I anielskie słychać granie.

Gdy się modlą małe dzieci,
Milkną echa burz i gromu,
Białem skrzydłem spokój leci
Nad milego strzechą domu.

Z traw zroszonych iza obcycha,
Brzmia płosenki skowronkowe,
Cała wioska stoł cicha,
Skryta w wierzbę przez połowę;

To się krzyże po rozlogach
Odziewają w blaski zorzy,
To po miedzach i po drogach
Chodzi smętny Anioł Boży.

I niejedna pustka głu ha
W sercu ludzkim się zakwieci,
I sam Bog tej ziemi słucha,
Gdy się modlą małe dzieci.

Z dziejów Polski.

Kazimierz I Odnowiciel.

(1040—1058).

Przekonano się wkrótce, że gdzie niema władzy — tam grozi zagłada! Wyjechali tedy Polacy posłów do Kazimierza, który przebywał podówczas w klasztorze, z prośbą by wrócił do kraju i objął panowanie.

Młody Kazimierz, dowiedziawszy się o tem, oświadczył się w Polsce dzieje, zaraz przyjechał. Polacy witając go z wielką radością. Gdy Kazimierz jechał konni, do Krakowa, rzucono mu pod nogi kwiaty i gałązki śpiewając: „A wlejsze nam, witej, miły gospodynie!

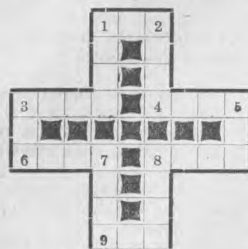
Kazimierz nie mało miał w kraju pracy: musiał gościć kmieci z rycerzami, budować nowe kościoły i klasztory, zaprowadzać wszędzie ład i porządek. Wdzięczni Polacy nadali mu piękny przydomek Odnowiciela, bo rzeczywiście całą Polskę odnowił.

Kazimierz pamiętny jest jeszcze tem, że pierwszy zaczął mieszkać w Krakowie; odtąd Kraków stał się stolicą Polski.

Kazimierz, ożeniony z księżniczką ruską, Marią, pozostawił dwóch synów: Bolesława i Władysława Hermana.

Krzyżówka.

Ułożył: Wojciech Chełmowski, Ohojnice.

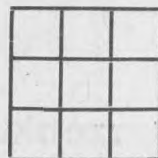


Poziomo: 1) Skorupiak 3) Półwysep na Morzu Czarnem wzgl. wód afrykański, 4) Igrzyska świetlane 6) Sledziba ryb. 8) Narzędzie żniwne. 9) Rzeki na Pomorzu.

Pionowo: 1) Stolica państwa europejskiego. 2) Ptak. 5) owad, 7) napój 8) Ma rogi daje i mleko.

Łamigłówka kratkowa.

Ułożył: Wojciech Chełmowski z Ohojnic.



W każdą kratkę ustawić po jednej literze, aby utworzyły trzy wyrazy, które czytane będą poziomo i pionowo miały jednakowe znaczenie.

Znaczenie wyrazów: 1) Część ciała ludzkiego, 2) owad, 3) Rzeka w Europie.

Rozwiązanie łogogryfu z Nr. 42.

Poziomo: Srebrna, Jaskółka, Niagara, Regulus, Staszyc, wkiacz, Abraham, Siewka, ciastko, korkowy; Męciak.

Wyrazy czytane z góry na dół w rzędzie 4 dają nazwisko poety polskiego „Bogusławski”.